

SŁOWO

Wilno, Sroda 8-go października 1924 r.

PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową 8 złotych, zagranicę 6 złotych. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr 30.259.
Cena pojedynczego Nru 15 groszy.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CIENIA OGŁOSZEŃ. Wiersz milimetrowy jednosłupowy na str. 2-iej i 3-iej 50 gr., za tekstem 10 groszy.—Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. Matrymonjalne 20 gr. W N-rach świątecznych i na prowincji o 25 proc. drożej.

Artykuł, napisany niechętnie.

Wyrażaliśmy nieraz poglądy „Słowa” na projekty ustaw samorządowych, złożone przez rząd do łaski marszałkowskiej. W jednym z takich artykułów: „Na wyżynach centralizmu” (Słowo z 23 marca 1924 r.) możliwie dokładnie staraliśmy się przedstawić treść artykułów sejmowego druku Nr. 978, zawierającego projekt ustawy o gminie miejskiej i tą znikomością zadań, które nasza ultra-centralistyczna polityka ustrojowa chce pozostawić samorządom miast polskich.

Tezy, którym holdujemy zawsze w kwestjach samorządu miejskiego są następujące:

- 1-o. Układanie jednolitej ustawy samorządowej dla miast całej Polski jest brutalnym nonsensem.
- 2-o. Samorządowi powinny być przyznane możliwie szerokie zadania gospodarcze i socjalne.
- 3-o. Wybory do samorządu epięrać się powinny na przedstawicielstwie interesów miejskich, ordynacja wyborcza powinna uwzględnić jedynie dobro miast — jedynie wskazanym systemem wyborczym jest wobec tego system kurjalny.

Chwila zeszłej niedzieli, w której na trybunę, ustawioną w sali miejskiej, wstąpił p. poseł inżynier Jaworowski, mówca światełny, światły, wysocy kulturalny, przypominała mi moment, gdy w konstytucyjnej debacie nad przyszłym ustrojem Polski głoś zabrakł p. poseł Mieczysław Niedziałkowski.

Wtedy, jak i teraz, socjalista miał rację.

Pan poseł Niedziałkowski atakować chciał wtedy ideę dwuzbożstwa, ale wydziwił i wysmiewał projekty budowy Izby Senatorskiej. Istotnie Senat taki, jaki wyszedł z Konstytucji 17 marca jest i niepotrzebny i dziwaczny i niezrozumiały i śmieszny. Predystynowany jest na to, aby stać się przytulkiem dla emerytów partyjnych. Senat, któremu odebrano odrębność ordynacji wyborczej, czyli źródła indywidualności Izby wyższej, i Senat, któremu wbronione inicjatywy, odebrano wszelką wogóle kompetencję — nie jest Senatem, lecz farsą.

Pan poseł Jaworowski w sposób podobny uatwił sobie zadanie, nie tyle broniąc zasad demokratycznych przy budowaniu gospodarczego samorządu, ile wysmiewając i wydziwiłając projektowany przez rząd system samorządowych wyborów pluralnych.

W wywodach inż. Jaworowskiego, posła i towarzysza socjalistycznego, odnajdywałem całe zdania, poproszu te same wyrazy, które ja, ekstremista konserwatywny, używałem w swoich artykułach również zwróconych przeciw proponowanej przez Ministerjum ordynacji wyborczej do samorządu.

Otóż zarówno lichota naszej Izby Senatorskiej, jak i ta wadliwość, anemiczność pluralnych wyborów do samorządu, — która w niczem nie poprawi i nie polepszy dzisiejszego fatalnego stanu gospodarki miast polskich — płynię z jednego źródła. Nie z siły naszej lewicy, ale z niemocy naszej prawicy. Konstytucja 17 marca była pisana przez pseudo-prawicowców, którzy na wysięgi wykrzykiwali ultra-demokratyczne hasła. Lewica była wówczas w szalonym kłopotcie do jakiego szczegółu się przyczepić, aby przecięć pomiędzy p. Daszyńskim i p. Dubanowiczem jakakolwiek, chociażby pozorną różnicę wynależć. Chwyciła się rozpaczliwie tego Senatu, chociaż rewolucyjna Rosja wprowadziła później u siebie dwuzbożowy system w swoim pseudo-parlamencie. Teraz taksamo zechcieli mi wierzyć panowie, że wszystkie mowy, które slyszalem na zjeździe wileńskim, wypowiedziane w obronie pluralności, — były w istocie obroną kurji a ostrą naganą niedołącznych zasad projektowanej ordynacji.

Przewodniczący wileńskiego zjazdu samorządów miejskich p. dr. Zawadzki wypowiedział przekonanie, że właśnie ten zjazd najlepiej był przygotowany.

Jednakże dyskusja nie była ożywiona. Działacze samorządowi nie wiele mieli do powiedzenia. Pan Zbigniew Jasiński, mówca bardzo inteligentny, zaczął swój referat nawiązaniem do zasady, proklamowanej przez rewolucję francuską, że rządzeni sami powinni się rządzić.

I ten bleg myśli p. Jasińskiego jest bardzo dla obecnych polskich poglądów charakterystyczny — Polska zapomniata zupełnie że jest nieomal ojczyzną samorządów lokalnych. Przeciż nie o rewolucji francuskiej mówić należy witaając zjazd samorządowy. Klasyczny i piękny rozwój samorządu to Anglja, to Niemcy, jego typ zniekształcony, (powiedziałbym do obecnego sowietyzmu rosyjskiego zbliżony), to rządy sejmików wojewódzkich w Polsce. Co tu ma do czytania rewolucja francuska, która przekształciła tylko państwo Ludwika o centralistycznych tendencjach na ścisłe centralistyczne państwo Napoleona.

Pozwoiliem sobie w tytule artykułu dzisiejszego na pewien wylew liryzmu, którego zawsze starannie unikam. Bo przeciż poruszaliśmy tu na łamach „Słowa” zagadnienia samorządowe dość często. W niektórych szczegółach, chociażby w kwestji całej tej parafjańskiej gradacji nazw ober i unter-prezydentów, przewidzianej przez projekt rządowy, — spodziewałem się, że komisja Rady Miejskiej, obradująca w Wilnie da przynajmniej pewne wyjaśnienia. Nic z tego, — komisja slyżnała całkowicie swą pracę szmatem rządowym i ledwie na bardzo drobne pozwoliła sobie poprawki. Ambicje działaczy samorządowych nie sięgają dalej, niż uchwalanie taks na doroczki.

A potem ta zasada unifikacji głoszona z taką emfazą, z takim zadziwiającym spokojem. Nie pora jest wołać: „na miłość Boską panowie...” skoro istotnie, pp. działacze samorządowi naszego kraju za do-

skonałe lekarstwo uważają taką właśnie ustawę, której przepisy zupełnie jednakowo obowiązująć będą w Wilnie i Katowicach.

Trudno, nie starczy sił na argumenty. Nasi panowie nie wiedzą o głębokich różnicach, gospodarczych i kulturalnych, dzielących prowincję Polski i slysząc o tem nie chcą, że ustawa papierowa, nie dostosowana do wymogów, które stawia życie, jest szkodliwa. Powiedziałem kiedyś, że margrabia Wielopolski nie był polskim Bismarkiem, lecz polskim Hardenbergiem. W połowie XIX pchnął życie polskie na tę właśnie drogę, na którą niewykolejony, prawidłowy rozwój narodu powinien go być wprowadzić, — wielkiej pracy samorządowej. Na jego cienie chciałby się powołać, aby powtórzyć tezę prof. Michała Bobrzyńskiego, że nie zespoleniu dzielnic Rzeczypospolitej bardziej nie zaszkodzi, jak bezsensowne malowanie ich jednym pokostem.

Cat.

SEJM I RZĄD.

Expose premiera.

Jak się dowiaduje „Echo Warszawskie” nie jest wykluczone, iż p. premier Grabski wygłosi w Sejmie expose podczas pierwszego plenarnego posiedzenia w dniu 22 b. m.

Zwołanie komisji sejmowych.

P. marszałek Rataj zawiadomił przewodniczących Komisji sejmowych: administracyjnej, prawnej, skarbowej, rolnej i wojskowej o zwołaniu Konwentu senatorów i prosił ich o zwołanie odnośnych Komisji.

Pozatem p. Marszałek zwrócił się do przewodniczących sejmowych komisji wojskowej i administracyjnej z propozycją zwołania wspólnego posiedzenia obu komisji, celem wyslychania sprawozdania nadzwyczajnej sejmowej komisji śledczej, powstałej swego czasu dla zbadania tajnych organizacji (P.P.P. i Strażnicy).

Złożenie mandatów.

„Kurier Polski” dowiaduje się, że senator Lewakowski, wybrany z okręgu lwowskiego, złożył mandat. Składa też wkrótce mandat poseł Tomasz Wilkoński, należący dawniej do „Piasta”, obecnie zaś do Z. P. S. L. Poseł Wilkoński, jako prezes kółek rolniczych, ma zostać prezesem państwowego Banku Rolnego. Na miejsce posła Wilkońskiego z listy państwowej nr. 1 („Piast”) wchodzi p. Brzeziński, naczelnik wydziału samorządowego w ministerstwie spraw wewnętrznych. P. Brzeziński wystąpił przed rukiem z „Piasta” i jest obecnie bezpartyjnym.

Pułk. Młodziejowski wojewodą poleskim.

P. Prezydent Rzeczypospolitej postanowieniem z dnia 4 b. m. zwołał dotychczasowego wojewodę poleskiego Stanisława Downarowicza ze służby państwowej i mianował pułkownika Kazimierza Młodziejowskiego wojewodą poleskim.

Posiedzenie Rady Ministrów.

Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 7 b. m. powzięta między innymi następujące uchwały: 1) Ratyfikacja konwencji arbitrażowej z Austrią, 2) projekt ustawy o zmianie ustawy z dn. 31. VIII 1919 r. w sprawie wydawania Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej. 3) Projekt ustawy o zmianie postanowień § 2-go Ustawy o wywłaszczeniu nieruchomości z dn. 11. VI 1874 r. i 4) Projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o reorganizacji Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych w kierunku rozszerzenia nadzoru rządu, i umocnienia praw ubezpieczonych.

Zjazd samorządowy.

W dn. 5 i 6 września odbył się w Wilnie zjazd delegatów samorządów miejskich województwa Wileńskiego i Nowogródzkiego, zwołany w sprawie wydania opinji o projekcie nowej rządowej ustawy miejskiej.

Na zjazd przybyło 34 delegatów. Z zaproszonych gości przybyli: dr. Józef Zawadzki, prezes związku miast Rzeczypospolitej Polskiej, dyrektor departamentu samorządowego Min. Spr. Wewnętrznych dr. Sikorski, referent tegoż departamentu p. Pastuszynski, dyrektor biura związku miast p. Grotewski, pp. Szczepański i Czarnecki z Lublina, pp. Ostromecki i Olszyński z Białegostoku, p. Cytarzynski z Grodna, p. Ad. Mrozowski z Ostrowca, oraz posełowie Medard Kozłowski (Zakopane) i Rajmund Jaworowski (Warszawa).

Zjazd zagał wice-prezydent m. Wilna p. Jan Łokuciewski, witając przybyłych.

Do prezydium powołano dra Zawadzkiego, dra Dembowskiego i burmistrza m. Słonima p. Klimowicza, na asesorów: pp. Roszkowski (Lida), Czechowicz (Nowogródek), Siewicza (Oszmiana) i Pietkiewicza (Święciany), na sekretarzy pp. Korolca i Ulechowskiego.

Przemówienia powitalne wygłosili dr. Zawadzki, dr. Dembowski, Delegat Rządu p. Wł. Raczkiewicz, dyrektor departamentu Min. Spr. Wewnętrznych dr. Sikorski, który podkreślił harmonję, jaka dotychczas panowała między samorządami a władzą nadzorczą, i prezydent m. Lublina p. Szczepański w imieniu miast Lublina, Lwowa i Poznania.

Pozatem został przyjęty regulamin obrad.

Następnie została wybrana komisja wniosków, w skład której weszli pp. K. Niedziałkowski, M. Dzielicki, W. Terajewicz (Baranowice), Ł. Pnpko (Lida), posełowie Kozłowski i Jaworowski i dyrektor biura związku miast p. Gratowski.

W dalszym ciągu wice-prezydent miasta p. Łokuciewski wygłosił referat informacyjny na temat „Projekt ustawy miejskiej i opinja o nim”.

Referat ten, jako informacyjny nie wywołał dyskusji.

Natomiast referat radnego m. Wilna mec. Z. Jasińskiego na temat „Ordynacja wyborcza do samorządów miejskich” wywołała ożywioną dyskusję pomiędzy zwolennikami systemu pluralnego i pięcioprymiotnikowego głosowania.

W dyskusji tej zabrali głos pp. Studziński, Spiro, Cytarzynski (Grodno), E. Rudnicki, oraz posełowie Kozłowski i Jaworowski. Wniosek p. Studzińskiego, żeby dla Żydów była ustanowiona odrębna kurja wyborcza wywołał sprzeciw przedstawicieli ludności żydowskiej i został wycofany przez wnioskodawcę.

W drugim dniu obrad wyslychano referatów wiceprezydenta p. Łokuciewskiego na temat: „Rada miejska, magistrat i ich wzajemny stosunek”, p. K. Niedziałkowskiego „Władze nadzorcze”, i radnego E. Rudnickiego — „Gmina miejska, członkostwo i zadania”.

Po południu obradowała komisja wniosków, która przedłożyła szereg uchwał.

Uchwały te były głosowane na wiceczornem posiedzeniu, z ważniejszych przytaczamy następujące:

Prawo wyborcze czynne winno przysługiwać osobom, które dosięgły lat 25.

Należy uznać, że ilość dzieci nie daje dodatkowego głosu.

Należy dać głos dodatkowy wyborcom, którzy posiadają średnie i wyższe wykształcenie.

Pozatem przyjęta została poprawka, że zamiast głosowania na listy partyjne należałoby wprowadzić głosowanie na kandydatów w kilkomandatowych okręgach.

Na wniosek p. K. Niedziałkowskiego zjazd uznaje wykonywanie faktycznego nadzoru państwowego

oraz wyższych ciał samorządowych nad działalnością gmin miejskich za konieczne tak ze względu na dobro gmin, jak i dobro państwa.

Liczbę radnych dla m. Wilna uchwalono ustalić na 90.

Radny wybrany na członka Magistratu zachowuje mandat radnego.

Członek Magistratu, wybrany z poza Rady miejskiej, staje się członkiem Rady miejskiej.

Rada miejska wybiera się na lat 6.

Zawodowi członkowie Magistratu nie mają prawa zajmować innej stałej płatnej posady lub oddawać się poboczemu płatnemu zajęciu.

Do zadań Rady miejskiej dodać uchwalenie taryf dla dorozek, tramwajów, autobusów oraz innych publicznych środków komunikacyjnych w mieście oraz uchwalenie cenników na hotele, zajazdy i t. p.

Wreszcie szereg wniosków u uchwalono przesłać jako materiał do zarządu związków miast.

—:—

Nad Bałtykiem.

Zawody sportowe studentów Polski, Łotwy i Estonji.

Litewska agencja urzędowa „Elita” donosi z Rygi z dnia 27.9 co następuje:

Dn. 27 go i 28 go września organizacje studenckie w Łotwie urządzają „dni studenckie”. Celem ich jest zebranie funduszy na wzniesienie domu studenckiego. W związku z tem odbywają się międzynarodowe zawody sportowe przy udziale studenterji estońskiej i polskiej.

Kongres urzędników państw bałtyckich.

Litewska agencja urzędowa „Elita” donosi z Rygi z dnia 27.9 co następuje:

Związek zawodowy urzędników państwowych w Łotwie uchwałił zwołać w końcu r. b. kongres. Postanowiono porozumieć się w tej sprawie z podobnymi organizacjami w Litwie, Estonji i Finlandji.

Powszechny spis ludności w Łotwie.

Dnia 16 lutego 1925 roku w Łotwie odbędzie się powszechny spis ludności. Całe terytorjum państwa podzielone zostało na 23 okręgi. Przewidzianem jest zaproszenie 35.000 spisujących.

W sprawie ekonomicznej konferencji państw nadbałtyckich.

„Lietava” donosi: Według prasy łotewskiej ma się odbyć w końcu listopada czy też w początkach grudnia r. b. ekonomiczna konferencja litewsko-łotewsko-estońska. Dyplomatyczne stery łotewskie wątpią, czy konferencja owa przyniesie konkretne rezultaty, gdyż Litwa uważa podobno, iż należy wstrzymać się jeszcze z realizacją t. zw. „wielkiego programu” czyli uskutoczeniem unji celnej.

(WILBI).

Strzelanina na pograniczu.

Dnia 2 b. m. o godz. 10-tej na odcinku granicznym w pow. Wilejskim pomiędzy sypkami 423—424 placówka naszej straży granicznej zauważyła 3 osobników, prowadzących 3 koni w stronę Bolszewji. Ponieważ na okrzyk „stój” osobnicy się nie zatrzymali posterunkowy dał do nękania 8 strzałów. Wobec tego uciekający zostawili jednego konia skradzionego, jak się później okazało, we wsi Szczęście, gminy Dołhinowskiej. W czasie strzelaniny ze strony bolszewickiej w kierunku stupa Nr. 424 wybiegło 4 ch ludzi, do których posterunkowy Ciesielski dał około 10 strzałów, lecz bezskutecznie. W tym czasie ze strony bolszewickiej strzelano do posterunku polskiego. Strzelania trwała przeszło 2 godziny.

—:—

TEATR POLSKI (Lutalia)

Dziś 8 października

„Pierścień z szafirem”

Komedja Lacotasa.

Początek o g. 8-iej wiecz.

Jutro 9 października

„Prawo pocałunku”

Komedja Tristana Bernard’a, Yves Mirande’a i Gustawa Quinson’a.

Początek o g. 8 wiecz.

Liga Narodów.

Arbitraż — Rozbrojenie oto hała, które brzmi w Lidze Narodów. Mac Donald wystąpił jako główny promotor tych postulatów i... gdy się zajął o gwarantowaniu wykonania wyroku Trybunału Ligi przez oddanie do dyspozycji sił zbrojnych, pierwsza Anglia zaprotowała przeciwstawieniu swojej floty pod rozkazy Towarzystwa Narodów.

Pisałszy już o tem że Liga wydaje się nam być potężnym blufem, — metną wodą, w której silni a sprytni rybki łowić potrafią, a lada silniejszy wstrząs, wywołany przez opór którego z większych mocarstw, wykaże że blok narodów słabym jest spojony cementem.

W kunsztownej piramidzie Ligi dosyć wyjąć parę cegiełek i gmach cały runie, a ewentualność runienia jest, zdaniem naszym, wele nie problematyczna. Jeżeli są państwa, mogące liczyć na zgodzie na znaczne rozbrojenie, gdyż na ich całość nikt nastawać nie myśli, to są inne, którym grozi stałe niebezpieczeństwo, chociażby nawet ich siedzieli podpisali pakt zapobiegający we wszelkie podpisy i pieczęcie.

W pierwszym rządzie Polska rozbroić się nie może i nie powinna mając Rosję Sowiecką jako sąsiada, o zachłanności którego żądać wątpliwości być nie może.

Wszak w Rydze traktat został przez Jeffego podpisany, a czy został on choć w znaczniejszej części wykonany? Cóż znaczą więc zapewnienia Sowieckich i jaka gwarancja że nie pośpieszą one skorzystać z ostabienia sił Polski?

Kontrola nad zbrojeniem się Rosji jest niemożliwa do przeprowadzenia, a gdyby redukcja sił zbrojnych była nawet przeprowadzona w proporcji do ludności lub obszaru, to miałyby one zawsze tak znaczną przewagę, że borykając się z nimi przetrwałby nas w krótkim przeciągu czasu.

Liga Narodów zwołałaby Trybunał dla osądzenia kto jest stroną napastującą i po gruntownym zbadaniu sprawy, po paru miesiącach orzekłaby że ta strona jest Rosja. Wówczas postanowionoby sankcje militarne przeciw napastnikowi i dopiero zaczęto szyć wojska układać się o to kto obejmie dowództwo, potem nastąpiłoby transportowanie, organizowanie i t. d. przez nowe dwa trzy miesiące aż narazie wojska te wystąpiły w pole. A przez te kilka miesięcy, — jeżeliby pomoc była rzeczywista zorganizowana, kraj nasz byłby zalany przez wojska Trockiego, spalony, zniszczony, zrabowany, ludność wycięta i z Polski zostałyby tylko zgłiszczka. Przypuśćmy że wojska Ligi zwalczyłyby bolszewików i wypchnęły ich z granic Rzeczypospolitej, — wówczas, wedle projektu paktu, Rosja musiałaby zapłacić za wyrządzone straty. Musiałaby — b. pięknie, ale kto ją do tego zmusi? Wszak wojska Ligi nie będą okupowały Rosji na wzór Ruhr, — chyba że ją zajęłyby cała, gdyż zajęcie nawet kilku gubernji, bynajmniej nie wpłynęłoby na odmowę Rosji zapłaty — przetrzeźni tam jest dosyć a o nią Sowdepja nie dba. To nie jest zagłębienie węgłowe i nie kraj przemysłowy niezbędny Niemcom do życia.

Liga zapewne strat Polsce nie zwróci a Rosji nie zmusi, bo jeżeli Anglia, Francja, Belgja i inne państwa nie mogły zmusić Rosji do zwrotu wartości przez nią za-

grabionych, to tembardziej nie zrobią tego w interesie Polski.

Ogólne rozbrojenie może być tylko na ręce państw niezagrożonych (te i tak zbytich wysiłków wojskowych nie czynią), lub tych, które są silniejsze od innych.

Najbardziej zaś rozbrojenie powszechne dogadzać może tym, którzy nie uznają państw narodowościowych, stojąc na gruncie idei międzynarodówki socjalistycznej czy komunistycznej.

Wszak rewolucja socjalna swych kadrow nie rozbraja; dając do demilitaryzacji, tworzy ona potężną armję sowiecką w Rosji przez nikogo nie zagrożonej i wciąż dąży do podbojów, krzycząc o imperjalizmie innych państw, — zaś we wszystkich krajach całego świata tworzy organizacje rewolucyjne i kadry zbrojnego proletariatu.

Liga Narodów, jeżeli nie jest organem spełniającym postulatów rzeczniców rewolucji światowej i tych czynników anonimowych, które za niemi stają, — jest bezwarunkowo dotknięta, kurzą ślepotą sui generis. W blasku hasła demokracji, liberalnych, ludzkich, braterstwa narodów, nie widzi, że pracuje ona przeciw ludzkości, gotując jej kataklizm straszniejszy od powodzi i orkanu, większy od trzęsienia ziemi.

Bojąc się wznowienia wojny światowej w formie walk pomiędzy państwami, zamyka się oczy na groźniejszą, stokroć wojnę domową socjalną, która doprowadzić może Europę, a może i świat cały, do ruiny i opanowania przez bandytów ideowych, jak to miało miejsce w Rosji.

Liga zajmuje się wszystkim,

Ustawy językowe.

Treść rozporządzenia o języku urzędowania samorządów i administracji.

W Nr. 85 „Dziennika Ustaw” ogłoszono rozporządzenie wykonawcze do ustawy o języku urzędowania rządowych i samorządowych władz administracyjnych w województwach wschodnich.

W rozporządzeniu tem znajdujemy m. in. następujące przepisy: Centralne władze i urzędy państwowe, władze i urzędy wojskowe, zarządów kolei żelaznych oraz poczty, telegrafów i telefonów na całym obszarze Rzeczypospolitej urzędują zarówno w służbie wewnętrznej jak zewnętrznej w języku państwowym. Prawo składania podań i oświadczeń w języku macierzystym przysługuje osobom fizycznym, oraz osobom prawnym, tym ostatnim wedle okoliczności faktycznych obywatelstwa i narodowości ich członków oraz postanowień ich statutów w tej mierze.

Od osób składających podania lub ustne oświadczenia w językach macierzystych z reguły nie należy wymagać wykazania, że posiadają obywatelstwo polskie i przynależność do danej narodowości. Gdyby jednak na podstawie treści podania lub też z innych okoliczności powzięte zostały pewne wątpliwości, że strona nie posiada któregośkolwiek z powyższych warunków, należy wstrzymać rozpatrzenia podania, względnie przyjęcie do wiadomości, ustnego oświadczenia, dopóki strona o tem powiadomiona nie wykaże, że przepisane ustawą warunki posiada.

Prawo składania podań i ustnych oświadczeń w języku litewskim przez obywateli polskich narodo-

wość litewskiej, zamieszkałych w obrębie gmin z większością litewską dawnego powiatu trockiego ma zastosowanie na obszarze gminy olkienińskiej w powiecie wileńsko-troczkim.

Wykonanie uprawnień, służących obywatelom polskim narodowości ruskiej (rusińskiej), białoruskiej i litewskiej, — wnoszenia podań i ustnych oświadczeń do władz i urzędów w językach macierzystych może mieć zastosowanie jedynie w granicach obszarów określonych w ustawie wobec cywilnych władz i urzędów administracyjnych II i I instancji (urzędy wojewódzkie, izby skarbowe, kuratorowie szkolni, urzędy ziemskie, urzędy górnictwa starostwa, urzędy i kasy skarbowe, inspektorowie szkolni, inspektorowie pracy i t. d.) oraz władz i urzędów samorządowych (sejmiki wydziały wojewódzkie, powiatowe, rady gminne i urzędy gminne i t. d.) i ich zakładów.

Funkcjonariusze kolejowi, oraz urzędnicy pocztowych, telegraficznych i telefonicznych na obszarze województw: lwowskiego, tarnopolskiego, stanisławowskiego, wołyńskiego i poleskiego, przy ustnem porozumieniu się z publicznością szczególnie przy okienkach pocztowych i kasach kolejowych, winni porozumiewać się z miejscową ludnością również w języku ruskim, o ile tego zajdzie istotna potrzeba. To samo ma odpowiednio zastosowanie w odniesieniu do języka białoruskiego na obszarze województwa poleskiego, nowogrodzkiego i okręgu administracyjnego wileńskiego, zaś w odniesieniu do języka litewskiego — na obszarze powiatu święciańskiego i gminy olkienińskiej w powiecie wileńsko-troczkim.

Sama część europejska Pera nie ma interesującego. Wąskie i brudne ulice, tak jak zresztą i w Stambule, są jednak tu więcej podobne do europejskich. Jednak i tu dużo kawiarni prawdziwych tureckich i tu również przy głównej ulicy można spotkać mały ementarzyk turecki, z wyręczającymi się pomnikami, obecnie ulubione miejsce psów i kotów, które w tem mieście żyją w wyjątkowej zgodzie.

Kawiarnia turecka ma w sobie coś oryginalnego. Gdy się wejdzie, to przy zajętych wszystkich stolikach rzadko gdzie widzi się przed gościem filiżankę kawy lub szklankę herbaty. Turek lubi siedzieć w kawiarni, ale przez oszczędność, gdy raz sam wypije filiżankę kawy to już gotów siedzieć do wieczora. Oryginalna jest również muzyka w kawiarniach. Po środku kawiarni na podwyższeniu siedzi zwykle kilku mężczyzn, jedna lub maximum dwie kobiety. Zaczyna koncert fajarka, która wygrywa jakieś smętne trole. W pewnym miejscu podchwytuje męski głos, wysokim nosowym głosem również smętnie wyciąga kilka tonów, starając się każdą nutę jaknajdłużej ciągnąć.

Wreszcie przyłączają się pozostałe instrumenty i głosy i wszystko razem kończy się jakimś wyciem. To samo w sąsiedniej kawiarni i tak aż do północy ta sama melodia. Gdy dość niepoohlebnie wyraziłem się o tej muzyce, to jeden turek zauważył: „gdyby pan zrozumiał słowa toby pan zapewne rozplakał się”. Długo nie mogłem zrozumieć tego sposobu rozumowania, gdyż chyba trzeba być tylko Turkiem żeby się kochać w tym smutku.

W Pera już ma się dużo całkiem europejskich restauracji i kabaretów. Obecnie ten rodzaj przedsiębiorstw przeszedł prawie wyłącznie do rąk Rosjan.

Inna już jest trzecia część Konstantynopola, położona w Azji — Skutari, po turecku „Uskiudar”. Pomimo, iż to miejscowość jest ślicznie położona na zboczach gór, łagodnie spuszczających się ku Bosforowi i ku morzu, jednak ta dzielnica jest zamieszkała prawie wyłącznie przez niezamożną ludność Konstantynopola. Malutkie drewniane i koślawe domki z niezliczoną ilością ganezczków i małych okienek zaludniają tę wybrzeże, tworząc wąskie uliczki.

Z Kowieńszczyzny.

Z Kłajpedy.

„Rytas” donosi: Dnia 1 grudnia r. b. rozpoczęło się powszechny spis mieszkańców Kłajpedy (z przyległościami) wraz z wykazaniem zakładów przemysłowych. Ostatni spis ludności odbył się 1 grudnia 1910 r.

Naprawa dróg na obszarze Kłajpedy.

„Rytas” donosi: Dyrektorjat Kłajpedy udzielił zapomogi 37.500 litów dla naprawy dróg w powiecie Pogegen (Fejgejal), a mianowicie na naprawę drogi Mikity — Tomaszajole 17.500 litów; Ruki — Lau-gale — 20.000 litów. Na naprawę mostu w Werży przeznaczono 250 litów.

Ujęcie komunistów w Kłajpedzie.

„Rytas” donosi: Dnia 26 IX r. b. zostali aresztowani w Kłajpedzie żyd Szymens oraz szeregowiec 3 p.p. Jaciunas. Oddawna śledzeni przybyli oni do Kłajpedy z Kowieńszczyzny. Zaależono przy nich literaturę komunistyczną oraz wiele ciekawych instrukcyj. śledstwo w toku.

Pan Galwanaukas.

„Lietuvos Žinios” donosi: P. Galwanaukas, przez delegacji litewskiej w Lidze Narodów, udaje się obecnie z Genewy wprost do Londynu, gdzie obejmie nowe stanowisko.

Sprawa księdza Wilimasa.

„Lietuvos Žinios” donosi: Dnia 26 września r. b. Sędzia pokoju w Kiejdanach rozpatrywał sprawę p. Wilimasa, oskarżonego o oszczerstwo. Poszkodowanym jest nauczyciel szkoły ludowej z Nowej Koronowy p. Cybulski. Ksiądz Wilimas, wygłaszając 9 grudnia 1928 roku kazanie w kościele Jeswajnieńskim nazwał p. Cybulskiego bezbożnikiem, małpą i buntownikiem. Kazanie w przedmiot kościoła chrześcijaństwo i socjalizm. Ksiądz Wilimas nie stawiał się w sądzie, który po wysłuchaniu świadków, skazał ks. Wilimasa na 2 doby aresztu oraz na ogłoszenie tego wyroku w czasopiśmie „Lietuva” na koszt oskarżonego.

Ludność Litwy.

KOWNO, 7.X. (PAT). Według nowych obliczeń, ludność Litwy bez obszaru Kłajpedy wynosi 2.028.967 głów.

Kokietowanie Litwy.

KLAJPEDA, 7.X. (Pat). „Memeler Dampfboot” pisząc w artykule widocznie inspirowanym o stosunkach litewsko-niemieckich zaznacza między innymi co następuje: „jest rzeczą bardzo względną, czy Litwie potrzebne jest nowa organizacja polityczna, mająca na celu odsuniecie się od Niemiec. Załatwienie kwestji wileńskiej może być dokonane jedynie przy oparciu Litwy o Niemcy, podczas, gdy Anglia będzie traktowała swój stosunek z Litwą raczej po kupiecku, dając swoje usługi tylko w zamian za dostarczone jej poważne gwarancje. Tymczasem polityka Litwy na wschodzie doprowadziła do starć z Łotwą, zaprzepaściła kontakt z Rosją, trzyma kraj w stanie ciągłej

wojny z Polską, a obecnie doprowadziła do pogorszenia stosunków z Niemcami. Wysłanie najęźszego polityka litewskiego Galwanaukasa do Londynu, zamiast do Berlina jest najbardziej charakterystycznym momentem obecnej polityki litewskiej.

Partja Pracy zaatakuję.

LONDYN, 7.X. (PAT). Na dorocznym zjeździe partji Pracy przemawiał między innymi premier. Oświadczył on, że głównym źródłem obecnych trosk, z jakimi spotyka się rząd jest obawa dwóch innych stronnictw przed tem, że gdyby jeszere jeden rok Partja Pracy utrzymała się u steru rządu to stanowiąby wielkie niebezpieczeństwo dla egzystencji tych stronnictw. Wniosek konserwatów oświadczył Mac Donald jest szczerem votum nieufności dla rządu, natomiast wniosek liberałów jest dla rządu zniewaga, za pomocą której liberałowie pragną odzyskać z powrotem powodzenie swej partji. — Partja Pracy nie ograniczy się do obrony, ale sama zaatakuję swych wrogów.

Mac Donald o komunizmie.

LONDYN, 7.X. (PAT). W mowie, wygłoszonej na dzisiejszym posiedzeniu dorocznego zjazdu partji stwierdza Mac Donald, że rząd jednoznacznie sprzeciwia się kategorycznie zarówno wnioskowi nagany, proponowanemu przez partję konserwatywną, jak i wnioskowi partji liberalnej o utworzeniu komisji śledczej dla zbadania sprawy cofnięcia oskarżenia przeciwko komunistycznemu redaktorowi Campbellowi. Premier zaprotestował następnie przeciwko próbom wywołania nowych wyborów z powodu tak bliszej sprawy i zaznaczył, że woli kategorycznie postawienie kwestji przez partję konserwatywną, niżeli ukryte zamiany partji liberalnej. Odpowiedział na nowe wybory nie może obarczać Labour Party. W dalszym ciągu swej mowy premier potępił komunizm, który nie może przynieść żadnej korzyści. Komunizm, zakończył mowa, jest produktem rządów carskich i brutalności wojennej. Nie mamy z nim nic wspólnego.

List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Dowiaduję się za pośrednictwem moich znajomych o zamieszczeniu w poczytnym piśmie Pańskim „Słowie” w końcu sierpnia r. b. pamiętnika politycznego p. t. „Wspomnienia Rykale”.

Pamiętnik ten ponoć głosi, iż byłem delegowany w swoim czasie przez władze polskie do Kowieńszczyzny, a później przez polską ludność Litwy do Rygi w październiku 1920 r.

Twierdząc, iż oba fakty powyższe są nieprawdziwe. W r. 1920 wogóle granic państwa litewskiego nie opuszczałem. Wrazie potrzeby mógłbym bez trudu wykazać moje „alibi” w tym względzie. Współżyłem bowiem i współpracowałem podczas z licznym gromem ludzi na terenie kowieńskim.

Proszę uprzejmie o łaskawe zamieszczenie niniejszego sprostowania w „Słowie”.

Racz Pan przyjąć, Panie Redaktorze, wyrazy mego prawdziwego szacunku i poważania.

Władysław Wielhorski.
Toruń, 4 października 1924 r.

Nad Bosforem.

V.

KONSTANTYNOPOL, wrzesień 1924.

Wracając do opisu samego miasta, po zwiedzeniu jeszcze kilku meczetów wspaniałych i bogato wyłożonych dywanami, jak „Sultan Bsjaret”, „Sultan Ahmet Djamem”, „Suleimanie” etc. godny uwagi jest jeszcze z czasów rzymskich aqueduct.

Do dziś dnia stoją potężne arki, choć już trochę w ruinach, ale tu widać dawny sposób murowania, który przetrzymał tyle wieków. Również stary jest mur odcinający półwysep, na którym mieści się Stambuł, od Europy, tak że ten trójkat jest otoczony z jednej strony morzem Marmora z drugiej Złoty Rogiem zaś od lądu potężnym murem najeżonym olbrzymimi basztami. Już za murem mieści się wielki ementarz „Ejub” czyli miasto umarłych. Położony na zboczu góry nad samym Złotym Rogiem, jest ten ementarz bardzo gęsto zaludniony kamiennymi nadgrobkami wysokości do jednego metra.

Te nadgrobki często wywracają

się i wtedy już nikt go nie podejmuje. Osły często mają tu swoje pastwisko; i widać na każdym kroku, że Turek o życiu pozagrobowym mało myśli i również mało myśli o tych co odeszli. Tylko cypryjskie smutki i wysokie, a zawsze ciemnozielone, stoją jakby na straży spokoju i powagi tego świętego miejsca.

Na samym szczycie „Ejub” gdy już się minie ostatnie naderobki stoi domek, a obok domku kawiarenka, która skromnie posiada tylko parę stolików i krzesielek trójnogie i to wszystko pod skromnym dachem z trzciny. Zato widok stąd cudowny. Na cały Stambuł, Złoty Róg i na europejską dzielnicę Pera. Tu było ulubione miejsce Farrera'a i tu on napisał dużo swoich powieści które mają tyle rozgłosu po świecie. Stąd już statkiem można przyjechać do mostu Nowego, po turecku Kara Keuy. Ten olbrzymi most na pontonach łączy Stambuł z Europejską częścią Konstantynopola — Pera. Jednocześnie most jest przystanią dla licznych statków kursujących po Bosforze do Skutari, wzdłuż wybrzeży morza Marmara i do wysp Prinkipo.

Przesilenie w Anglii.

WIEN 7.X. PAT. Neue freie Presse donosi z Londynu, że gabinet angielski wczoraj po 3 godzinnych...

Echa strażaków w Kownie.

KOWNO, 7.X. (PAT). Strażacy do gmachu poselstwa niemieckiego w Kownie wywołały gwałtowną polemikę...

Zawieszenie broni w Hedzasie.

KAIR, 7.X. (PAT). Jak donoszą z Mekki pomiędzy wojskami Hedzasu a wahabitami zawarte zostało zawieszenie broni.

Prezes C. I. E. w Jugosławii.

BIBŁOGRÓD, 7.X. (PAT). Prezes C. I. E. a jednocześnie wiceprezes związku narodowego studentów Polaków p. Baliński...

Chłop z Wileńszczyzny.

W wytwornej repercie doręczono nam wczoraj list bezimienny. Autor listu utrzymuje, że woli bandy Kalinienki i Muchy...

O sobie autor pisze w ten sposób:

"Jestem tylko grzesznym, bogobojnym mieszkańcem Litwy historycznej, którą kocham tak, jak ją kocha prof. Zdzisławski w książeczce swojej o Syrokiemli, ale nie mi nie przeszkadza kochać także Polskę...

List jest podpisany: "Chłop z Wileńszczyzny", a w jednym ustępie tych sześciu arkuszków angielskiego papieru znajdujemy takie zdanie:

"Płakałem kiedyś, wczoraj o Polsce, chociaż w domu rozmawiam poprostemu". Charakter pisma tego włościanina jest stanowczy, nerwowy—tak mniej więcej, jakim piszą starzy panowie, lub zirykowane piękne kobiety.

Rezolucja kongr. pokoj.

BERLIN, 7.X. (PAT). Na polunowem posiedzeniu światowego kongresu pokojowego uchwalono rezolucję, w której między innymi powiedziano: "Kongres wyraża przekonanie, że jedną z najbardziej nających potrzeb ludzkości jest...

Labour Party i komuniści.

LONDYN, 7.X. (PAT). Na konferencji Labour Party uchwalono obrzywać większość głosów rezolucję postanawiającą nie przyjmować komunistów jako kandydatów Partii...

Wykonanie planu Dawesa.

BERLIN, 7.X. (PAT). Pomiedzy warsztwami dla eksploatacji nielekkich kolei państwowych a przedstawicielami zarządu tych kolei zawarto umowę, według której kolej państwowe przejdą pod administrację towarzystwa w dniu 1 listopada, w strefie Dortmundu...

TELEGRAMY.

Budowa basenu w Gdańsku.

GDANSK, 7.X. (PAT). Budowa basenu w porcie gdańskim ma się rozpocząć. Przedewszystkiem przystąpiono do budowy odogi kolejowej, długości około 2...

Pierwszorządny Zakład Krawiecki Stanisława KRAUZE W WILNIE Wileńska 32 m. 2 I piętro, otrzymał najwęższe materiały sezonowe i przyjmuje obstanki tak z własnych, jak i z powierzonych materiałów i wykonywa podług ostatnich żądań.

Polska Składnica Galanteryjna WŁ. FRANCISZEK FRLICZKA Wilno, Św. Janska Nr. 6. Tel. 646. Najtańsze Polskie Źródło Kupna Nici i Pończoch

śluzonym męzu i pomnik postawia. Rok chrześcijański, miesiąc obryzani turecki-cmentarz. Znowu te same cyprysy co w Eubie znowu kamienne nadgrobia. A na pomniku turban i wypisane wszystkie szlachetne czyny popełnione przez zmarłego Turka. Ale to tylko grobie męczyzny. Na grobie kobiety jeden wielki kwiat—i nie więcej. Jak za życia ciebie córko nikt nie znał i nie widział, wyjątkiem męża, tak i po śmierci prawo do stawy tylko mąż, a nie Ty, Turszynko nieszczęśliwa i wolności za życia, został tylko kwiat.

ki, spokój, kąpiel w morzu, place tenisowe, pierwszorządne restauracje i dancinigi, chłodek z morza i cudowne widoki stwarzają tu wyjątkowy kąciek, wymarzony dla starganych nerwów europejczyka. To jest jedyny kąciek w Konstantynopolu gdzie niema zgiełku i krzyku, gdzie można odpocząć i marzyć i zadumać się nad losami świata patrząc na brzeg tajemniczej Azji z jej żółtym niebezpieczeństwem i widząc jednocześnie z drugiej strony, w mgle dali, szary brzeg Europy i statki na morzu, spieszące w różne strony świata.

KRONIKA

SRODA 8 Dnia Brygidy Jutro Ludwika B. Wschód słońca 5 g. m. 49 Zachód g. 17 m. 6

WILENSKA.

(1) Walka z alkoholizmem. W dn. 9 października w Delegaturze Rządu odbędzie się posiedzenie komisji do walki z alkoholizmem. (2) Walne doroczne zebranie Wileńskiego wojewódzkiego komitetu pomocy polskiej młodzieży szkolnej odbędzie się w połowie października.

Na walne zebranie przedstawione zostanie sprawozdanie z działalności wydziału wykonawczego a w szczególności z użytkowania sum, zebranych w okresie "Tygodnia akademickiego" w roku zeszłym. Następnie omawiana będzie sprawa organizacji "Tygodnia akademickiego" w roku bieżącym.

W zebraniu wezmą udział przedstawiciele licznych kół przyjaźni akademików z prowincji. Jesienny Kurs Instruktorski. Z końcem miesiąca października ew. z początkiem listopada b. r. organizuje D-two Korpusu Nr. III. Instruktorski Kurs Jesienny dla członków st. w-wychow.

Kurs będzie zorganizowany w celu dostarczenia poszczególnym organizacjom P/W instruktorów z własnych środowisk, którzyby mogli samodzielnie poprowadzić i spotęgować, tak doniosłą w naszym życiu państwowym, pracę przysp. wojsk. i ruszyć akcję P/W w tych miejscowościach, gdzie pomimo palącej konieczności ze względu na dobro Państwa a bezpieczeństwo samej ludności, ta działalność dotychczas jeszcze nie jest rozpoczęta.

Wobec powyższego na w. wymieniony Kurs P/W mogą być tylko nadsyłane najtańsze i najbardziej wartościowe jednostki, które bezwzględnie gwarantują należyte późniejsze wykonywanie swych obowiązków instruktorskich.

Organizacja pracy na Kursach—będzie analogiczna do pracy na b. Kursach Zimowych organizowanych w r. 1923 i 1924 w Wilnie. Kandydaci na Kurs uzyskują całkowite zaopatrzenie i żołąd szeregowych na koszt Państwa. Czas trwania Kursów do 6 tygodni.

O przyjęciu na Kurs mogą się ubiegać kandydaci odpowiadający następującym warunkom: a) wiek od 18—23 (bardziej pożądanym wiek 22—23 lat), b) wykształcenie co najmniej w zakresie szkoły powszechnej, c) nieskazitelna przeszłość, d) opinia ew. polecenie władz Organizacji Przysp. Wojsk. względnie Rady Powiatowej P/W — a w braku takich — władz Administracyjnych i Samorządowych.

Termin zgłaszania się kandydatów osobociście, względnie piśmiennie do Oficera Instruktorskiego P. K. U. Wilno (Wilno Dominikańska 3) do dn. 20 października włącznie. — Z Syndykatu dziennikarzy. W związku z zajęciem, jakie miało miejsce w jednym z miejscowych lokal publicznych między p. Smięteckim i p. Bystrzyńskim Adamem otrzymujemy ze strony Syndykatu Dziennikarzy następujący komunikat:

Komisja wydelegowana przez Syndikat Dziennikarzy Polskich w Wilnie oraz przedstawiciele filii Zespołu Artystów Scen Polskich i Dyrekcji Teatru nie wchodzi w tło osobiste zajęcia między p. Bystrzyńskim i Smięteckim, którego uregulowanie pozostawiają stronom.

Komisja przyjmuje oświadczenie przedstawicieli Filii Z. A. S. P. następującej treści: "Pilną potępl. aachowanie się p. Bystrzyńskiego w stosunku do recenzenta i odniesie się do Zarządu Głównego Z. A. S. P. w Warszawie o pociągnięciu go do odpowiedzialności.

Dyrekcja Teatru Polskiego w Wilnie oświadcza, że aż do zakończenia sprawy przez Zarząd Główny Z. A. S. P. w Warszawie powstrzyma się od obsadzenia p. Bystrzyńskiego w nowych sztukach". Wilno, d. 7 października 1924 r.

Zjazd Delegatów Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. W dn. 9—12 b. m. odbędzie się w Warszawie Zjazd Delegatów Zw. P. N. Szk. Pow. całej Rzeczplitej.

Na porządek dzienny złożą się następujące referaty: "Związek, a

nowoczesne prądy pedagogiczne" ref. Dr. Rowid (Kraków). "Szkoła jednolita, jako fundament edukacji narodowej" ref. St. Gałgąka (Wilno). "Pedagogowanie władz szkolnych w ramach administracji politycznej" ref. St. Nowak (Kraków). "Stosunki prawnosłużbowe nauczycielstwa szkół powszechnych" ref. Robak (Kraków).

(1) Posiedzenie Rady miejskiej. Jutro, dn. 9 października odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej. Na porządku dziennym: 1) referat w sprawie lokowania kasowych wpływów miejskich, 2) w sprawie zażalenia Kasy Chorych w Wilnie na wymiar podatków od lokali; 3) podanie dyrekcji teatrów wileńskich o subsydiowanie teatru śpiewnego; 4) podanie tejsze dyrekcji o zwolnienie od podatku widowiskowego koncertów; 5) sprawa ustalenia zasad wynagrodzenia lekarzy i personelu, zatrudnionych w ambulatoriach miejskich; 6) wybory członków do komisji parytetowej przy Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy; 7) referat komisji do spraw technicznych, urzędzeń miejskich i rozbudowy w sprawie polecenia specjalnej komisji zbadania tramwajów, poruszanych przez motory spalinowe; 8) sprawa wyborów do komisji szacunkowej; 9) sprawa ustalenia opłat za czynności, związane z wydaniem zaświadczeń do wydziału hipotecznego; 10) sprawa skasowania wydziału kwaterekowego i inne.

Koncert. Jak się dowiadujemy oddawać oczekiwany występ znakomitej śpiewaczki p. Berty Crawford, wzbudzający powszechne zainteresowanie wśród muzykalnych sfer wileńskich, odbędzie się dopiero 21 b. m. Opóźnienie to spowodowane jest niezwykłym powrotem jakiem cieszą się koncerty p. B. Crawford, która 5 b. m. śpiewała z Dudrem w Łodzi, a obecnie na usilne żądanie publiczności wystąpi w Poznaniu.

Uroczystość poświęcenia świątyni Domu Handlowego Feliks Mieszkowski. Wczoraj w południe J. E. ks. Biskup dr. Władysław Bandurski dokonał aktu poświęcenia świątyni wileńskiej "Domu Handlowego Feliksa Mieszkowski sp. z ogr. odp." przy ul. Adama Mickiewicza Nr. 23.

Na uroczystości tej, poprzedzonej Mszą świętą, odprawioną w kościele św. Jakóba przez J. E. księdza Biskupa, byli obecni: pan Delegat Rządu Władysław Raczkiewicz, J. M. Rektor Władysław Dziewulski, kurator Zygmunt Gąsiorowski, Komisarz Rządu na m. Wilno p. Kazimierz Wimbór, dyrektor Stanisław Białas, prezes Mieczysław Pac-Pomarański, gości z Warszawy pp. dyr. Stanisław Młodziejowski i Boguchwał Myszkowski, przedstawiciele prasy z prezesem Konstantym Bukowskim na czele i t.d.

Po dopełnieniu aktu poświęcenia J. E. ks. Biskup Bandurski wygłosił podniosłe przemówienie, w którym wspominał, że trzy panowie Mieszkowscy, którzy walczyli o niepodległość Polski, współwłaściciele "Domu Handlowego Feliksa Mieszkowski" zamienili obecnie niech na lemiesz.

Następnie przemawiał p. Feliks Mieszkowski senior, dziękując J. E. ks. Biskupowi, panu Delegatowi Rządu i wszystkim obecnym za wzięcie udziału w uroczystości poczem omówił sprawy dotychczasowej działalności założonego przez zespół z synami Domu Handlowego, mającego oprócz głównego siedziby w Warszawie oddziały: w Łodzi i w Wilnie, zaznaczył iż zawsze bliską mu była kształcąca się młodzież, której pragnął przyjąć z pomocą ofiarowując trawy sukna i przesłać na ręce J. M. Rektora Wszechnicy Batorowej dla Bratniej Pomocy.

Z kolei zabrał głos pan Delegat Rządu Raczkiewicz, życząc tej płaćowce polskiej jaknajpomyślniejszego rozwoju. O godz. 1-ej, w górnej sali hotelu St. Georges odbyło się śniadanie, wydane przez p. Feliksa Mieszkowskiego seniora i jego synów pp. Jana, Emila i Feliksa Mieszkowskich dla obecnych na uroczystości poświęcenia gości. Do stołu biesiadnego zasiadło około trzydziestu osób.

Szereg toastów rozpoczął p. Feliks Mieszkowski senior, wznosząc toast na cześć pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Następnie przemawiał pan Delegat Rządu Raczkiewicz, J. E. ks. Biskup Bandurski, kurator Gąsiorowski, p. rotmistrz Jan Mieszkowski i inni.

Oprócz uprzejmego gospodarzy, honory domu czynili ze staropolską gościnnością dyrektorowi "Domu Handlowego Feliksa Mieszkowski" pp. Baranowski i Nowacki. Sympatyczna biesiada przeciągnęła się do godz. 5-ej.

NOWOŚCI WYDAWNICZE

"Stadjen" wydawany w Warszawie tygodnik poświęcony sprawom sportu i przysposobienia wojskowego przynosi w najbliższym, 39-tym zeszycie, wśród wielkiej obfitości materiału informacyjnego, interesujące sprawozdanie z wyprawy na Mount Everest, próbę obojęnej klasyfikacji

narodów, które uczestniczyły w Olimpiadzie paryskiej, obszerną relację o zapasach polsko-tureckich,—słowem: bogaty jest i ciekawy.

TEATR I MUZYKA.

Teatr Polski. Dział wraca na afisz doskonała sztuka Lucasa "Pierścień z szafirem" — koncertowo grana przez cały zespół z pp. Grabowską, Godlewskim, Purzyckim i Frenklówną na czele. P. Grabowska w tej roli jest przyjmowana owacyjnie.

Jutro grana będzie ostatnia nowość naszego i europejskiego repertuaru "Prawo pocałunku"—przezbawna satyra na stosunki powojenne polityczne i społeczne. Komedja ta tryskająca humorem jest widowiskiem odpowiednim tylko dla osób dorosłych i zupełnie nie rekomenduje się dla młodzieży.

Przedstawienie szkolne. Dyrekcja Teatru, w porozumieniu z Kuratorem Okręgu Szkolnego, na najbliższą sobotę, jako widowisko szkolne wyznaczyła "Grube ryby" — Bałuckiego, tę przemiał rodzimą komedję. Ceny najniższe.

Poranek operowy. Niedzielną poranek operowy obiecuje być niezmiernie interesujący ze względu na dobór repertuaru. Oprócz numerów solowych dane będą tercety i kwartety z najcenniejszych oper. Ceny najniższe.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

Napady. W nocy na 7 b. m. na ulicy Mniuszki 2-ch nieznanymi osobnikami napadono na przechodzącego Andrzeja Wożejko (Mniuszki 18) któremu zrabowali portfel z dokumentami poczem zbiegli.

Antoni Czyżewski (Witoldowa 13) powiadomił policję iż w nocy na 4 b. m. przechodząc ulicą Witoldową został napadnięty przez kilku pijanych osobników, którzy go obezwładnili a następnie zdjęli mu kamazę i marynarkę i z tem się ulotnili.

Powisła się. Dnia 16 b. m. o g. 12 w oddziale psychiatrycznym dla kobiet w szpitalu św. Jakóba powisła się umysłowo chora Felcja Aramowicz.

Podrutek. Dozorcy domu Nr. 21 przy ulicy Subocz Natalja Grodziewiczowa dostarczyła do 2 kom. dziecko pięciomiesięczne w wieku około 2 tygodni, które znalazła w podwórku tegoż domu.

Konkludztwo. Witoldowi Anockiewiczowi (Kupiański) skradziono z pastwiska konia wartości 300 zł.

Otrucie. Dnia 6 b. m. w celu pozbawienia się życia otruciła się octową esencją 23 letnia Ludwika Drzazgo (ul. Filisowa 6). Desperatkę odwieziono do szpitala św. Jakóba.

Kradzieże. Zygmuntowi Adamowiczowi (Dzielnia 32) na ulicy Witoldowej skradziono rower.

Kasimierzowi Jasthińskiemu (Osirobramska 22) skradziono walizkę z bielizną wartości 250 zł.

Julji Wereszkowej (Sienkowy z. 3) skradziono bieliznę wartości 200 zł.

Na ekranie.

Inaugurując pod datą dzisiejszą stałe sezonowe sprawozdania z premjer i pokazów kinematograficznych, poczynamy się do obowiązku znaczący stanowisko nasze zasadnicze wobec filmowego ekranu.

Oto ono. Teatra nie zastąpi kino. Pójdźmy o krok dalej. Nie powinno usiłować teatr zastąpić kino... to kino; teatr... to teatr. W jednym tylko, o niedużej skali zakresie kinematografii nietylko zastąpił teatr lecz pobłg go na głowę, dystansując go o sto mil. Mianowicie w całym zakresie: dreszczowych okropieństw i kosmarowych wizji. Słowem, cały repertuar zwany "teatrem Guignol"—szłał wobec bajecznych efektów kinematograficznych, i stracił rację bytu.

Ale i koniec na tem. Kinematograf, cisnąwszy, aby się tak wyrazić, teatr za siebie—pognał w bezkresy wszelkich możliwości. I dobrał i szluziel! To, czego zrealizować teatr nie może, to bierze pod swoje panowanie kino. I niech bierze! Niech nie rywalizuje z teatrem; niech teatr nie naśladowe; niech się nie pcha w teatralną dziedzinę, na specyficznym teatralnym gruncie.

Uwagze Pp. Prelegentów, Artystów i Impresarjów! Zatwierdzone przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego w Wilnie MICKIEWICZA Nr. 4. — Telefon 228. Podaje do wiadomości Pp. urządzających odczyty, przedstawienia, koncerty, zabawy i wszelkie inne imprezy, że Biuro przyjmuje na siebie całkowitą organizację kampanji reklamowej i recenzyjnej w pismach, afiszach, ulotkach, programach i t.d. na najbardziej dogod. warunkach.

KRONIKA REKLAMOWA.

— Włócznie garną się do handlu. Przed trzema laty „Apteczny dom handlowy p. Edwarda Gobien, jedna z najpoważniejszych firm tej branży w Warszawie, otworzyła w Wilnie przy ul. Wielkiej Nr. 58, przy Kościele Sw. Kasimierza, swój oddział, zaopatrujący tujejsze apteki i składy apteczne artykułami, wchodzącymi w zakres aptekarstwa i drogerji.

Obecnie dowiadujemy się, że w drodze porozumienia, na zasadzie aktu z dn. 3-IX r. b. Oddział Wileński powyższej firmy, przeszedł na własność znanych w Wilnie działaczy na polu handlowo-przemysłowym p.p. Witolda Augustowskiego, Antoniny Bielunasowej, Ludwika Niemcewicza i Wiktora Charytonowicza i prowadzony nadal pod firmą „W. Charytonowicz i S-ka”. Jest to na wielką skalę prowadzona hurtownia, obficie zaopatrzona w artykuły apteczne, otrzymywane bezpośrednio z fabryk krajowych i zagranicznych, a prowadzenie takowej przez fachowe siły miejscowe, daje największą gwarancję znajomości rynku lokalnego i jego potrzeb, oraz najszybszego obsługiwanie takowego.

To też powyższą zmianę witamy z radością, bo co raz to nowe placówki przechodzą w ręce dzielnych jednostek, lub spółek z pośród miejscowego społeczeństwa.

Przyjmując za zasadę „Wszystko dla zdrowia” i W. Charytonowicz znacznie rozszerzyła dotychczasowy zakres swej działalności, wprowadzając nowe działy i coraz większy asortyment towarów.

Narazie Hurtownia zaopatruje apteki i składy apteczne w Wilnie i na prowincji, których większość już jest stałymi odbiorcami, a to wszystko zawdzięczając jakości i cenie, posiadanych przez p. W. Charytonowicz i S-ka artykułów i preparatów aptecznych, oraz szybkości i dokładności w wykonaniu zamówień, z czego widać że brak tego rodzaju solidnej placówki polskiej oddawna odczuwano.

Pełzaniem byłoby, żeby młoda a tak ruchliwa firma w niedalekiej przyszłości otworzyła składy apteczne detalczne w różnych dzielnicach Wilna, a te w celu uprzywilejowania nabywania towarów pierwszorzędnej wartości szerszemu ogółowi.

Ze świata.

— Bolszewicy zamierzają sprzedać Ermitaż. Wielkie zainteresowanie wywołano w całym świecie, sygnalizowane niedawno z Piotrograda oświadczenie prof. Trojnickiego, dyrektora muzeum w Ermitażu, iż rząd sowiecki postanowił sprzedać to muzeum w drodze licytacji.

Licytacja, obejmująca 4000 dzieł sztuki o wysokiej wartości artystycznej, będzie największą, jaka kiedykolwiek odbyła się w świecie. Pustki, panujące nieustannie w kasach, zmusiły rząd sowiecki do tego rozważliwego kroku wyzbycia się tej bogatej kolekcji obrazów. Już Piotr I zakupywał obrazy podczas swego pobytu w Holandji. Dopiera jednak Katarzyna II poleżyła podwaliny pod właściwe muzeum w pałacu carskim, zwanym Ermitażem. Wszyscy jej następcy powiększali to muzeum. Między innymi, Mikołaj I nabył dlań w 1850 roku 9 przepysznych płócien Teyana z Wenecji i 30 kosztownych obrazów ze zbiorów po królu holenderskim, Wilhelmie. W obecnym swym stanie wyróżnia się muzeum w Ermitażu bardzo bogatym zbiorem dzieł malarstwa holenderskiego i flamandzkiego, wśród których znajduje się sporo oryginałów Rembrandta.

Pałac, w którym mieści się teraz muzeum, zbudowano w połowie ubiegłego wieku podług planów bawarskiego architekta Klemzgo.

Ogólnie przewidywany jest fakt, że jeśli zamierzona licytacja przyjdzie do skutku — to zbiory Ermitażu powędrują prawdopodobnie do Ameryki. Konkurencja bowiem z cenami, jakie są w stanie ofiarować miliardery amerykańscy, okaże

się prawdopodobnie dla zubożalej Europy niemożliwą.

— Świata grozi potop. W Liege odbywa się obecnie międzynarodowy zjazd przyrodników, na którym wygłosił geolog belgijski prof. Belot odczyt o grożącym światu potopie. Zdaniem uczonego, ziemię nawiedziły już 32 katastrofy potopu. Ilekroć bowiem razy system słoneczny wchodził w sferę mgły, kosmicznej, tyle razy ziemię nawiedzał potop. Oceany zalewały ląd stały i cała struktura ziemi zmieniała się. Jest prawdopodobne, że część świata, którą my nazywamy Europą była ongiś zalana oceanem. Dlatego też nie należy odrzucać hipotezy, że ponownie ziemię zaleją oceany i nasz kontynent znajdzie się znowu pod wodą. Miejmy nadzieję, że nie zdarzy się to za naszych czasów.

Dla cierpiących na zatwardzenie Cascarine Lepince oraz przeciw otyłości Jodyrina Doktora Deschamp nadeszły — Hurtowy Skład Apteczny M. Goldberg, Warszawa Rymarska 6.

D-r E. Globus

(Chor. skórne i weneryczne). POWRÓCIŁ, ul. wileńska, Nr. 32.

WILEŃSKA GIEŁDA.

Papiery procentowe:

Stokholm	139.64—138.3
Pożyczka kolejowa	8.30—8.4
Holandja	202.75—20.7

WARSZAWSKA GIEŁDA.

urzędowa 5 października b. r.

(w złotych polskich).

G o t ó w k a :

Dolary	5.21—5.1
Funt	23.29—23.0

C z a k i :

Franki francuskie	27.47—27.2
Belgia	25.03—24.3
Holandja	200—20
London	23.26—22.9
Nowy Jork	5.21—5.1
Paryż	27.47—27.2
Praga	16.51—15.4
Szwajcaria	100.10—99.1
Stockholm	139.79—137.8
Wiedeń	7.28—7.2
Włochy	22.82—22.0
Miljonówka	0.63—0.6
Bony zł.	0.86—0.8
Pożyczka złota	5.60—5.4
Pożyczka dolarowa	3.31—3.2

Redaktor

Stanisław Mackiewicz.

BILANS

Wileńskiego Prywatnego Banku Handlowego

na dzień 30-go września 1924 roku.

Aktywa.		Pasywa.	
Gotowizna w kasie	39.581.05	Kapitał zakładowy	
Pozostałość w Banku Polskim	5.213.45	Mkp. 2.025.000.000 : 1.800.000 =	1.125—
„ w P. K. O.	253.45	zapasowy ustawowy	1.125—
Weksle zdyskontowane	765.907.12	Mkp. 2.025.000.000	1.125—
Pożyczki terminowe	15.768.32	Inne rezerwy	3.375—
Rachunki otwartego kredytu	231.462.79	Mkp. 2.025.000.000	1.125—
Udzielone gwarancje	53.000.—	2.025.000.000	1.125—
Korespondenci:		Wkłady:	
Loro banki krajowe	43.323.56	a) terminowe	73.820.74
Loro banki zagraniczne	—01	b) rachunki czekowe	550.284.43
Nostro banki krajowe	533.07	c) salda kred. r-ków otwartego kredytu i lorumy osób i instyt. handlow. przemysł. i innych	4.428.40
Nostro banki zagraniczne	3.043.98	Redyskonto weksli	513.281.79
Nieruchomości	2.78	Zastaw własnych walorów	10.800.01
Koszty handlowe	261.106.82	Korespondenci:	
Weksle protest. i należności wątpliwe	588.70	Loro banki krajowe	2.454.53
Inkaso weksli	159.695.86	„ zagraniczne	4.315.25
Rachunki z Oddziałami	86.770.88	Nostro banki krajowe	19.085.46
„ przechodnie	62.769.28	„ zagraniczne	11.614.79
„ różne	1.519.92	Wierzyciele z tytułu gwarancji	58.000.—
		Procenty i prowizje	158.521.87
		Różni za inkaso	159.695.66
		Rachunki z Oddziałami	7.72
		„ Oddziałów z Centralą	88.569.19
		„ przechodnie	29.190.03
		„ różne	1.231.69
		Papiery %/0 własne	30.625.44
		Monety zagraniczne	21.236.84
			1.740.533.84
Zastawy	273.175.69		
Depozyty	259.405.71		
	532.581.40		

„Ogłoszenia Lekarskie“

Dr. Zeldowicz Kobieta lekarz
ul. Mickiewicza 24 Pr. 9-1 i 5-8 Pr. 12-5 Chor. kołono oraz spec. weneryczne, moczopię, syfilis i skórn.
Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Dr. W. LEGIEJKO choroby wewnętrzne (spec. plus i ziółku) Przyjmuje od 9—11 67 wiec. ul. Ad. Mickiewicza 21 m. 1.

Akuszarka z Warszawy udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiec. Mickiewicza 46—6.

Dr. Gzestaw Konieczny Chirurgia jamy ustnej choroby zębów, sztuczne zęby, Wojskowym i urzędnikom na raty Mickiewicza 11 (gdzie kino) Przyjmuje od 10 do 12 1/2 i od 4 do 6 1/2

Wileńska 27 Skład Tow. ANTONI GŁOWIŃSKI

fabryczny skład pończoch i skarpetek dla reklamy w m-cu wrześniu, kupującym mniej 1/2 tuz. ustępuje 10% rabatu, a po nad 1/2 tuzina ustępuje 20% rabatu. Skład poleca koca i duży wybór materiałów włókienniczych, wełnianych i bawełnianych.

Tow. „SPÓJNIA“ Spółka z ogran. odpow. Mieszkania powst. Przem. Handl. w Wilnie, Zawalska 7, tel. 841. Składy Mikołaja 3—5 pokoi z wys. od wicza 34, tel. 370. Adres telegraficzny: ml, ul. Wielka 24. Spółnia-Wilno“ Bank, tel. Nr. 7-57

POLECA HURTOWO i DETALICZNIE: Artykuły budowlane: wapno, cement, gips, cegły budowlane i ogniotrwałe, kafle i anielskiego i francuskiego języka, blacha czarna i ocynkowa, gwoździe, udziela nauczycieli szkół i kursów językowych, Jagiellońska 7, m. 12, od stałca elektryczne i t. p. Węgiel kamienny 10—12 i 4—6 opałowy, kowalski i drzewny z dostawą do domów.

Zakład Krawiecki STANISŁAWA PUSZA

ul. Świętojańska 9 m. 3 Długoletnia praktyka w Petersburgu, wykonanie szybkie, solidne. —) Ceny umiarkowane. (—) 5.000 złotych ulokuje do przemysłu i handlu dobrze prosperującego z całym udziałem przy Adres: Redakcja „Słowo“ dla Jan-Hal.

AMOL

oddawna znany i wypróbowany środek domowy jest znów we wszystkich aptekach i składach aptecznych do nabycia.

AMOL

używa się z bardzo dobrym skutkiem przy reumatyzmie, iszias, bólu głowy i zębów i t. d., jest oprócz tego przyjemnym orzeźwiającym środkiem kosmetycznym do pielęgnowania jamy ustnej, do nacierania po goleniu i t. d.

AMOL

powinien być zatem w każdym domu, gdyż odda on każdemu nieocenione przysługi.

Firma ERNST LEITZ

Fabryka instrumentów optycznych w Wetzlar

zaprasza osoby zainteresowane obejrzeć w dn. 6, 7, 9, 10, 11 października w godz. 9—12 i 4—7 wiec.

w księgarni Syrkina, Wielka 14,

wystawione najnowsze instrumenty, wyrobu powyższej firmy za ostatnie lata, a mianowicie:

mikroskopy do wszelkiego rodzaju badań, narzędzia do mikro-skopji, przyrządy projekcyjne i mikrograficzne, lupy najnowszych systemów i t. d.

IMPORT-EXPORTOWA

Firma w Rydze

poszukuje stosunków z miejscowymi firmami w celu wywozu: dębowych, bukowych, osikowych klepek; dębowych, bukowych, sosnowych, osikowych, brzoźowych kłocy — belek — desek — do kładow — sypialni — Posadzek dębowych. — Fortuierów. Szczegóły jutro we czwartek do 10. r. i od 3—5 po poł. w „Hotelu Europejskim“ p. 36.

Kierownictwo Rejonu Intendatury Wilno niniejszem wzywa Pana MUSZYŃSKIEGO, który złożył w d. 1.XII.1923 roku w Kasie Komisji Gospodarczej R. Z. G. 110.000.000 marek jako wadium do otęty w przetargu odbyty w d. 28.XII.1923 r. do podjęcia wadium do d. 10.X.1924 r. Po tym terminie uważa się wadium za przepadłe.

Słynne bukowniki do koniczyzny

RUSTONA.

Lokomobile, młocznice parowe, elewatory. Koparki i części Bamforda, Piłgi Sacka i Suchenego i części takowych. Sortowniki do kartofli, Wirówki Mólto. Dostawa natychmiast ze składu.

UDZIELAMY KREDYTU od 3 miesięcy do 2 lat.

TOW. AKC.

T. Kowalski i A. Trylski

Wilno, Ad. Mickiewicza 32.

Wszelk. gatunk.

KORKI

Wszelk. ilości.

ustalonej dobroci dostarcza natychmiast jedyna w kraju wielka fabryka.

S-ka Akc. Polskiego Przem. Kerkowego Warszawa, ul. Sołec 59.

UWAGA: Poszukiwani przedstawiciele w miastach i miasteczkach na warunkach prowizji.